

Małe Piwo

O.S.T.R.

Dedykowane wszystkim radiowo-telewizyjnym gwiazdom
Mnie już tam nie ma. Tak jest. Siemanko redaktorzy!

Siemanko redaktorzy
To ten cień co zmartwienia pomnoży ?
Nie
Ja was wytępię z ramienia chorych
Na schizofrenię
Że sąd nic nie zechce ode mnie
Niepoczytalny jestem
I co wy na to kurwy ?
Macie nas za kundli
Za ambitny hip-hop z klasyki jak Grundig?
Naszyjniki buchnij z kluczami do kłódki
Co blokuje mózg twój w chuj zwój masz krótki
Twój problem w chuj słów pchasz w dziupli
Niemądre zrób tu zgrób hajs i chuj z tym
Ja spocznę gdy Bóg da zapomnieć
THC we mnie
Dodaj szluga z wielbłądem
Szuwax i kołnierz postawiony jak zwykle
Sto razy w roku Haem przemycony na igle
Nie my to wy to my toniemy za litrem
Lewy z głowy ziomy powiemy co pić chce
Każdy
Dla mnie wódka plus szaszłyk
Potem udka i schab i ziemniaczki jem
Coś innego że tego nie chcesz puszczać mi?
Zamknij pysk
Bo robię to dla braci by
Szacunek odpłacił co na pieniądzu stracił
Każdy w pizdu nic tu już mnie nie powstrzyma
Tak na Bałutach powstaje zadyma

Świst pocisków
Łódź
Szaleje na gwizdku
Czuć
Miliony pomysłów
Stul
Skrzywiony pysk swój
Ee MTVIVA budzi mnie dźwięk tylko tłuczonego piwa

Świst pocisków
Łódź
Szaleje na gwizdku
Czuć
Miliony pomysłów
Stul
Skrzywiony pysk swój
Ee MTVIVA budzi mnie dźwięk tylko tłuczonego piwa

Na raz na dwa siemasz hipokryto
Rap ponad krytyką
Rap w szponach Bebiko
Bo jak podać przelichą?
W gustach jak silikon

Ja luz mam z publiką
Znam w chuj zdań co litość podkurwia
Techniką
Nie stój tak - eee rusz się
Pruć chcesz na mendach? Kroku nie ujdziesz
Protokół cię łupnie jak z konia Pardubicka
Z szoku nie uśniesz od słowa do czyścica
Odsłona policzka nadstawionego ludziom
Być u nogi kulą - psychicznie zamulą
Bo lubią gdy im sprzyja los czas i pieniądz
Pustyni klimat kosztą to heros
Więc odstaw to kredo na konta za miedzą
Nie dotrwasz to niemoc zrekompensuje bonus
Hajsu dla bliskich i szacunku u ziomów
Raj młodocianych Bogów?
Nie my w nim
Nie myślisz że poddam hip hop za Whisky
I trzy grona koko?
Jak na razie wyniszczają nas alkohol
Moich marzeń Akropol
To nie bank federalny
Raczej skunk i mentalny odlot w otchłan
Czuję wolność ot tak po prostu
Mam to kłuje komfort w lolkach
To monstrum znasz bo
Nie forsuj spal go
Masz kolejny koncert
Z tygodnia na tydzień joint za jointem
To jest klasyk dedykowany wszystkim
Miłośnikom prawdziwego hip hopu

Świst pocisków
Łódź
Szaleje na gwizdku
Czuć
Miliony pomysłów
Stul
Skrzywiony pysk swój
Ee MTVIVA budzi mnie dźwięk tylko tłuczonego piwa

Świst pocisków
Łódź
Szaleje na gwizdku
Czuć
Miliony pomysłów
Stul
Skrzywiony pysk swój
Ee MTVIVA budzi mnie dźwięk tylko tłuczonego piwa